

# Kuczyński, Krzysztof A.

---

## "Aleksander Brückner 1856-1939", Wł. Berbelicki, Warszawa 1989 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 35/2 - 3, 407-414

---

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



wymiany poglądów na naukę i jej społeczną funkcję, wskazywały na trwałe do-robek pozytywizmu jak np. szacunek do wiedzy, uznanie jej ciągłego rozwoju, przekonanie o jej cywilizacyjnej i kulturotwórczej roli.

Autor pokazuje również ciekawe reakcje na krytykę scjentyzmu, przybierająca niekiedy postawy obronne u byłych jej przeciwników. Przykładem takim był Antoni Złotnicki, lekarz o szerokich zainteresowaniach filozoficznych, popularyzator wiedzy na łamach czasopism. Broniąc pozytywnej nauki szukał w niej trwałych wartości, stanowiły one dla niego: możliwość samookreślenia się wobec rzeczywistości, wpływanie na doskonalenie warunków życia, uznanie nauki za ważną lecz nie najważniejszą dziedzinę działalności człowieka. Podobne stanowisko zajmowali także L. Krzywicki, A. Mahrburg.

Warto za autorem wskazać na niektóre najważniejsze wartości pozytywizmu, a mianowicie: szacunek do nauki, krytycyzm, racjonalizm, ścisłość i konkretność myślenia, niezależność przekonań, swoboda słowa i wymiany myśli. Oceniając do-robek pozytywizmu, autor podkreśla, iż dokonywał się naturalny proces rozwoju poglądów na naukę i jej społeczną funkcję. Zamykał on jeden z ważnych etapów w dziejach nauki, którego autentyczne wartości zachowują wciąż aktualność.

Z pobieżnego przeglądu zawartości rozprawy W. Tyburskiego wynika, iż niewątpliwym osiągnięciem autora jest pokazanie odrębności polskiej myśli pozytywistycznej od koncepcji nauki zachodnioeuropejskiej, uwypuklenie dużego zainteresowania doktryną pozytywistyczną w środowisku inteligencji twórczej i szeroki zasięg oddziaływania tej koncepcji. Zaletą książki jest to, że pobudza do refleksji nad aktualnością niektórych opinii dotyczących nauki i jej rozwoju (np. stosunek między badaniami teoretycznymi a stosowanymi). Warto przypomnieć, że na wzorcu pozytywnej nauki tworzyły się teoretyczne podstawy polskiej pedagogiki w pierwszym 10-leciu Polski międzywojennej. Był to jeden z przejawów niezwykle żywotności myśli pozytywistycznej.

W zakończeniu niniejszej recenzji z uznaniem należy odnieść się do inicjatywy podjęcia tego tematu. Dla historyków interesujących się dziejami nauki jest to pozycja bardzo wartościowa, dająca syntetyczny obraz nauki i jej społecznej funkcji w dobie pozytywizmu.

Na marginesie dwa małe sprostowania w przypisie 49 (s. 45) winno być Ryszarda Wroczyńskiego a nie Nawroczyńskiego, zaś na s. 188 winno być *Encyklopedia Wychowawcza* a nie *Wychowania*.

Janina Chodakowska  
(Warszawa)

*Aleksander Brückner 1856-1939*, oprac. Wł. Berbelicki, PWN, Warszawa 1989 319 ss.

Przypadająca w 1989 roku pięćdziesiąta rocznica śmierci Aleksandra Brücknera zaowocowała kilkoma cennymi inicjatywami<sup>1</sup>, wśród których opublikowanie tomu pod redakcją Władysława Berbelickiego należy uznać za jedną z najważniejszych.

<sup>1</sup> Wspomnieć tutaj należy m.in. konferencję w Berlinie Zachodnim, zorganizowaną w maju 1989 roku przez Osteuropa-Institut tamtejszego Freie Universität. W grudniu tegoż roku w Bibliotece Jagiellońskiej otwarto wystawę „Aleksander Brückner (1856-1939). Badacz i miłośnik rzeczy polskich”, jej autorem scenariusza był Wł. Berbelicki. W Krakowie w Grobach Zasłużonych na Skałce ma zostać umieszczona tablica pamiątkowa ku czci Aleksandra Brücknera.

Krakowski znawca życia i twórczości Aleksandra Brücknera, Władysław Berbelicki, autor wielu wartościowych pozycji o Brücknerze, jak — by wymienić tylko niektóre — bibliografia podmiotowa i przedmiotowa za lata 1927-1970, edycje listów i rękopisów czy współredakcja dzieł wybranych<sup>2</sup>, przedłożył niniejszym tomem wyjątkowo ważne materiały związane z działalnością wielkiego polihistora.

Publikacja, oprócz słowa wstępnego pióra redaktora tomu, składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich to zestaw wspomnień osobistych i naukowych ludzi, którzy mieli możliwość kontaktowania się z Aleksandrem Brücknerem, względnie w swych własnych pracach naukowych wielokrotnie korzystali z wielkich osiągnięć berlińskiego profesora. Część druga to bibliografia prac Aleksandra Brücknera (doprowadzona do roku 1988) oraz wykaz piśmiennictwa o Brücknerze.

Część pierwsza, zatytułowana *Aleksander Brückner we wspomnieniach i opiniach* przynosi wybór 17 tekstów, ich autorami są w przeważającej mierze uczeni, jak T. Ulewicz, S. Kołaczkowski, J. Łoś, S. Estreicher, K. Czachowski, I. Chrzanowski, S. Pigoń, J. Kleiner, W. Borowy, J. Krzyżanowski, H. Barycz, T. Lehr-Splawiński, J. Otrębski, dalej wydawcy, krytycy i pisarze, jak Z. Nowakowski, S. Wasylewski i S. Lam oraz pracownik Ambasady Polskiej w Berlinie Józef Frejlich.

Lektura tych wspomnień, czasami bardzo osobistych, omawiających ogrom zainteresowań i niezwykły dorobek Aleksandra Brücknera, przynoszących nierzadko wiele interesujących szczegółów z życia „berlińskiego samotnika” — choć wszystkie z nich były czytelnikowi znane z pierwodruków, czy nawet przedruków (np. tekst Stefana Kołaczkowskiego) — robi jednakże na odbiorcy wielkie wrażenie.

Oto garść odczuć i refleksji po lekturze wspomnień, zawartych w jakże potrzebnym tomie Władysława Berbelickiego:

W annałach polskiej humanistyki nie brakowało nigdy świetnych nazwisk, jaśniejących mimo upływu lat niezmiennie pełnym blaskiem. Uczone dzieła tych koryfeuszy nauki nie straciły nierzadko swojego znaczenia, są wznawiane oraz podziwiane przez kolejne generacje badaczy. Należący do nich Aleksander Brückner, światowej sławy językoznawca, historyk literatury i kultury, dla swej głębokiej wielostronności zainteresowań nie bez słuszności nazwany został przez Juliana Krzyżanowskiego „renesansowym polihistorem”, co wobec wielkich dokonań uczonego nie jest w żadnym wypadku przesadą.

Aleksander Brückner już za życia stał się legendą, był symbolem wielkiej wiedzy i tytanicznej wprost pracowitości. Swym oglądem obejmował językoznawstwo z etymologią, starożytności słowiańskie, dzieje literatury polskiej (zwłaszcza średnio-wiecznej, ale także i epok nowszych, aż po schyłek XIX stulecia), literatury słowiańskie, kulturę religijną i obyczajową, zagadnienia folklorystyczne.

Przyznać trzeba, że jest to blok tematyczny, który w naszych czasach dałby zajęcie kilku zespołom badawczym niejednej wyspecjalizowanej placówki naukowej.

Jak wspominał swego czasu Stefan Kołaczkowski, „profesor Brückner [...] przemienił się wkrótce w instytut slawistyczny nie istniejącego podówczas państwa polskiego...”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Por. m.in.: *Bibliografia Aleksandra Brücknera (za lata 1927-1970)*, „Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historycznoliterackie” 1971 z. 20; *Listy Aleksandra Brücknera do Alberta Zippera*, oprac. i wydał..., „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” R. XIX, 1969, nr 1-2; *Kultura, piśmiennictwo, folklor*. Wybór prac pod red.... i T. Ulewicza, Warszawa 1974.

<sup>3</sup> S. Kołaczkowski: *O Aleksandrze Brücknerze*. Wspomnienia i refleksje 1856-1939. [W:] *Portrety uczonych polskich*, wyb. A. Biernacki, Kraków 1974 s. 75.

Tak więc prace naukowe Aleksandra Brücknera, oprócz wysokiej jakości naukowej, odgrywały także dużą rolę jako publikacje uczonego polskiego, gdyż Brückner swojej polskości w Berlinie nigdy nie ukrywał, co prawdopodobnie przeszkodziło mu w uzyskaniu niektórych godności.

Dorobek naukowy wyrażony liczbowo jest ogromny, bibliografie prac (mając tutaj na myśli W. T. Wisłockiego i W. Berbelickiego, lata 1877-1927 oraz lata 1927-1988) odnotowują ponad 1560 pozycji drukowanych, a należy przyjąć, że nie jest to jeszcze bibliografia pełna.

W wypadku Aleksandra Brücknera w parze z dorobkiem ilościowym idzie i niezwykle wysoka jakość produkcji naukowej. I chociaż Brückner miał ostrych i zaciętych nierazdo polemistów (by wymienić tutaj choćby takie nazwiska jak H. Ułaszyn, J. Baudouin de Courtenay, J. Rozwadowski, K. Nitsch i inni), to jednak po latach pozostał w osądzie historii wybitnym uczonym, a wiele jego tez i poglądów ostało się mimo niebywałego postępu wiedzy w minionych dziesięcioleciach.

Nie sposób w krótkim artykule wyliczyć i omówić najwybitniejsze choćby prace uczonego, miał ich w swoim dorobku tak przecież wiele. Wspomnijmy więc jedynie niektóre z nich.

Był znakomitym badaczem literatury polskiego średniowiecza, odkrył m.in. rękopis *Kazań świętokrzyskich*, jeden z najcenniejszych zabytków polskiego piśmiennictwa. Podczas swych naukowych poszukiwań w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu w ciągu kilku miesięcy lat 1889-1890 odnalazł wiele zapomnianych tekstów. Jak pisał Jan Łoś, „w Petersburgu ledwie otwarto rano gmach biblioteki, już Brückner siedział przy swoim warsztacie, rano w sali rękopisów, a gdy się ściemniło, przechodził do czytelni, gdzie wertował stare, rzadkie druki. Znoszono mu je stosami, a i rękopisów wyjątkowo jemu nie wydzielano według codziennej recepty, lecz mu ich dostarczano tyle, ile tego żądał. Tak mu schodziły niezmiennie dni za dniami od rana do wieczora, tj. do chwili, w której bibliotekę zamykano; ledwo pozwalał sobie na krótką przerwę obiadową...”<sup>4</sup>.

Podczas pobytu w Petersburgu odnalazł Aleksander Brückner liczne zabytki literackie świeckie i religijne, pisane zarówno w języku łacińskim, jak i polskim. Pokłosie naukowe, które zebrał podczas swych kwerend petersburskich, zaowocowało w przyszłości wieloma publikacjami i umocniło jego wybitną już pozycję jako profesora przy katedrze języków i literatur słowiańskich Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Berlinie, na którą został powołany w wieku 25 lat w roku 1881, zostając następcą znakomitego sławisty Vatroslava Jagića.

Warto w tym miejscu przypomnieć garść szczegółów z życiorysu Aleksandra Brücknera, nacechowanego od młodości lat aż po kres życia wytężoną pracą naukową. We wspomnieniu cytowanego już Stefana Kołaczkowskiego czytamy m.in.: „Dwóch tylko ludzi: filozof Bergson i Brückner robili na mnie niekiedy wstrząsające wrażenie swym wyglądem przez swe całkowite zniszczenie fizyczne umysłową pracą. Było w tym coś wzniosłego, imponującego widomym, namacalnym niejako dowodem tryumfu ducha nad materią”<sup>5</sup>.

Aleksander Brückner urodził się 29 stycznia 1856 roku w Tarnopolu w rodzinie urzędnika skarbowego. Filologię klasyczną i polską studiował we Lwowie, uzyskując w 1876 roku doktorat w Wiedniu. W latach 1876-1878 uzupełniał swą wiedzę sławistyczną na uniwersytetach w Lipsku i Berlinie. Habilitację przeprowadził w 1878 roku w Wiedniu, zaś w latach 1878-1881 był prywatnym docentem

<sup>4</sup> J. Łoś: *Zasługi prof. A. Brücknera w zakresie zbierania materiałów do historii języka polskiego*. „Język Polski” XXIV 1939 s. 104.

<sup>5</sup> S. Kołaczkowski: *O Aleksandrze Brücknerze...*, dz. cyt., s. 79.

uniwersytetów w Wiedniu i Lwowie. W roku 1881 nastąpiło — jak było to już powyżej wzmiankowane — powołanie Brücknera na katedrę w Berlinie, w którym spędził swoje całe, długie życie.

Właśnie z Uniwersytetem Fryderyka Wilhelma związał Aleksander Brückner swoje naukowe losy. Dzięki pozytywnej opinii udzielonej przez Jagiça, wybitnego slawistę, którego miał okazję poznać podczas kilku miesięcy spędzonych w Berlinie na przełomie lat 1877-78, było dane polskiemu uczonemu objąć prestiżowe stanowisko w pruskiej uczelni.

Do chwili swojej emerytury w roku 1924, ale także i później, opiekował się studentami i doktorantami, wykladał z zakresu słowianoznawstwa dla wielu roczników młodych adeptów wiedzy slawistycznej. Jak wspominał Stefan Kończakowski, „na wykłady Brücknera, przynajmniej za moich studenckich czasów (tj. w latach 1912-13 — KAK), chodzili z nielicznymi wyjątkami tylko ... Polacy, studenci najróżniejszych fachów, chemicy, ekonomiści itp. Z Poznańskiego lub z Pomorza. Wiedział o tym doskonale profesor i mówił umyślnie tak, że niemczyzna była właściwie tylko odbywaną formalnością. W formie cytata i zwrotów wciąż przewijała się polszczyzna ... z lekkim lwowskim akcentem [...] Często nawijały się profesorowi przysłowia czy porównania rdzennie polskie, podane tylko jakby z urzędu w brzmieniu niemieckim”<sup>6</sup>.

Właśnie za swych berlińskich lat rozwinął w pełni Aleksander Brückner współpracę z najważniejszym ówczesnym pismem slawistycznym „Archiv für slavische Philologie”, na którego łamach przez długie lata zamieszczał swoje liczne i ważne publikacje w postaci rozpraw i recenzji.

Więzy naukowej współpracy łączyły go z Pruską Akademią Nauk, która swego czasu sfinansowała mu jego jakże owocną podróż naukową do bibliotek naukowych Petersburga i kilku innych ośrodków slawistycznych, choć jej członkiem nigdy nie został. W przeciagu kilku dziesiątek lat promieniował Aleksander Brückner swoją wiedzą, swoimi publikacjami na całą „slawistyczną” Europę. Zwłaszcza w okresie, kiedy Polska nie istniała na oficjalnych politycznych mapach Europy, pozycja polskiego uczonego na berlińskim uniwersytecie miała olbrzymie, nie tylko naukowe, ale i polityczne znaczenie. Trafnie więc powiedział Stanisław Lam, kiedy w 1939 roku pisał pożegnalne słowa ku czci zmarłego uczonego: „Odszedł na dobrze zasłużony odpoczynek osiemdziesięcioletni starzec, który z swej samotni berlińskiej służył Polsce lepiej niż wiele placówek obsadzonych dziesiątkami oficjalnych przedstawicieli”<sup>7</sup>.

Warto poświęcić nieco więcej uwagi osobie Aleksandra Brücknera jako Polaka, jego decyzji trwania przez wiele lat, mimo niewątpliwej tęsknoty za krajem, na naukowej placówce w centrum Niemiec. Jest to temat jeszcze nie w pełni opracowany, wywołuje on niekiedy różne opinie, a wydaje się on być ważnym przyczynkiem do zrozumienia osobowości uczonego.

Jak wiadomo, swój okres wstępnej naukowej kariery, po rok 1881, kiedy to został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Berlinie, spędził Brückner na kilku uczelniach Austrii i Niemiec, gdyż tam właśnie znajdowały się główne centra europejskiej slawistyki, związane z takimi nazwiskami jak wspomniany już Vatroslav Jagić, Franz Miklosisch czy August Leskien. Miał wówczas Brückner możliwość poznania znaczenia faktu, iż katedra slawistyczna kierowana przez Sło-

<sup>6</sup> Tamże, s. 76.

<sup>7</sup> S. Lam: *Aleksander Brückner 29 I 1856 — 24 V 1939*. [W:] *Aleksander Brückner 1856-1939*, oprac. W. Berbelicki, Warszawa 1989 s. 71.

wianina, a w jego wypadku przez Polaka, ma w środowisku niemieckojęzycznym znaczenie wyjątkowe.

Pisał o tym w swych listach do zaprzyjaźnionego V. Jagiça w 1898 roku: „Chciałbym mieć w Krakowie na miejsce Malinowskiego, ale ja Niemcom nie zrobię tej satysfakcji, abym pozostawił Berlin; katedra zostaje słowiańska [...] Wiadomo Panu, że mam tutaj Polaków: poznańczyków i warszawian — poznańczykom uczęszczać na moje wykłady polecono nawet oficjalnie, jako na obowiązkowe (tzn. ze strony ich stowarzyszeń) — wszystko by to odpadło, gdybym wyjechał. Pan wie, jak mało pozycję trzymamy w swoich rękach — nie ma mowy, żebym dobrowolnie opuścił zagrożone miejsce...”<sup>8</sup>.

Aleksander Brückner utrzymywał żywe kontakty z krajem, zarówno naukowe, jak np. poprzez druk w wielu polskich czasopismach, jak „Kwartalnik Historyczny” czy „Pamiętnik Literacki”, udział w polskich publikacjach zbiorowych jak „Słownik staropolski”, czy osobiste kontakty z całym szeregiem uczonych, m.in. ze środowiska krakowskiego z Ignacym Chrzanowskim na czele. Brückner był serdecznym opiekunem wszystkich Polaków, którzy zawitali do Berlina. Jak czytamy we wspomnieniach Józefa Widajewicza, „w ubiegłym roku (1930) odbywałem podróż naukową po Niemczech i Czechach. Zacząłem ją od Berlina. Być w Berlinie i nie odwiedzić prof. Brücknera, jest (jak wiadomo) dla każdego Polaka, który pracuje na polu historii, slawistyki, historii literatury, językoznawstwa itp. czymś prawie nie do pomyślenia. Odwiedziny te stały się już przez tradycję uświęconym, bardzo chwalebny zwyczajem, do którego także dostosowałem się z całą przyjemnością”<sup>9</sup>.

Był także Brückner uhonorowany przez liczne polskie instytucje, by wymienić przykładowo członkostwo zwyczajne Akademii Umiejętności oraz doktorat honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Także w okresie powojennym polskie środowisko naukowe oddało hołd pamięci swego wybitnego przedstawiciela, organizując w 1969 roku, w trzydziestolecie śmierci Brücknera, sesję rocznicową w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warto dodać na marginesie, że także uczeni Republiki Federalnej Niemiec oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczcili pamięć polskiego uczonego, organizując w Bonn (1978) oraz w Berlinie (1979) rocznicowe sympozja slawistyczne.

Powracając do decyzji Aleksandra Brücknera pozostania w Berlinie, warto przypomnieć, iż było jego życzeniem zostać pochowanym w polskiej ziemi, jednak mimo starań naszych dyplomatów i przedstawicieli nauki polskiej prochy wielkiego uczonego pozostały w Niemczech. Warto tutaj przypomnieć syntetyczny sąd Ewy Szonert, gdy pisała: „Długi pobyt na obcej ziemi, praca w niemieckiej uczelni nie osłabiły wcale nieprzerwanego związku Aleksandra Brücknera z ojczyzną. Poświadczał go stale twórczością badawczą, utrzymywał ściśle kontakty z polskim środowiskiem naukowym, życzliwie i serdecznie przyjmował w Berlinie studentów i kolegów z kraju. W Polsce publikował swoje książki i rozprawy oraz odkryte przez siebie w krajowych i zagranicznych bibliotekach i archiwach zabytki rodzimego piśmiennictwa. Jednocześnie wytrwale i systematycznie ambasadorował kulturze i nauce polskiej, przybliżał je cudzoziemcom zarówno poprzez działania na forum nauko-

<sup>8</sup> Cyt. wg: W. Berbelicki: *Powiązania A. Brücknera z krakowskim środowiskiem naukowym*. [W:] *W trzydziestolecie śmierci Aleksandra Brücknera*. Sesja rocznicowa..., „Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historycznoliterackie” 1971 z. 20 s. 127.

<sup>9</sup> J. Widajewicz: *Skąd pochodzi prof. Aleksander Brückner*. „Tęcza” 1931, nr 24, s. 2.

wym, jak i poprzez skierowane do szerokiego kręgu nieprofesjonalistów prace popularyzatorskie. W dobie zaborów pokazywał dzięki temu fenomen niezawisłości duchowej i chlubnych tradycji dziejowych narodu polskiego, istniejącego i działającego mimo skreślenia państwa z mapy politycznej Europy..."<sup>10</sup>.

Wydaje się, że właśnie działalność naukowa Aleksandra Brücknera, jego wybitne prace, jak m.in. *Mitologia słowiańska, Różnowiercy polscy, Mitologia polska, Dzieje literatury polskiej w zarysie* (t. 1-2), *Literatura religijna w Polsce średnio-wiecznej* (t. 1-3), *Dzieje literatur słowiańskich, Dzieje języka polskiego, Słownik etymologiczny języka polskiego czy Dzieje kultury polskiej*, lub liczne publikacje w języku niemieckim, jak choćby *Geschichte der polnischen Literatur* czy wspomniane artykuły i rozprawy na łamach ogólnie cenionego „Archiv für slavische Philologie”, świadczyły najlepiej nie tylko o wysokiej randze naukowej polskiego uczonego, ale także o jego gorącym patriotyzmie. Dodatkowo niech świadczą o tym takie tytuły jego prac jak „Promieniowanie kultury polskiej na kraje sąsiednie” czy niemieckojęzyczna synteza *Dziejów kultury polskiej*, która napisana z inspiracji Ambasady Polskiej w Berlinie, mająca kłopoty ze strony cenzury hitlerowskiej odnalazła się po wojnie wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej.

Nie raz już tutaj przywołany Stefan Kołaczkowski napisał m.in.: „Niech nikogo nie zbija z tropu niemieckie nazwisko Brücknera. Kto go znał — nie wątpi, że była to natura na wskroś polska [...] przede wszystkim uderzał u niego typowo polski temperament, który da się tylko wyczuć, niepodobna go określić”<sup>11</sup>.

Ów wspomniany przez Stefana Kołaczkowskiego temperament był nie raz przyczyną sporów i nieporozumień z innymi uczonymi, dobrze ukazał go także Wilhelm Feldman, gdy pisał: „temperament szczeropolski (uczonego), pełen rozmachu i nie milknącej werwy, nieraz, zdawałoby się, wyruszający na pole wiedzy wprost jak na harce duchowe, szukający oczywiście prawdy, ale nie złotym pelżaniem, krecim kopaniem, lecz przebojem, szturmem, po polsku”<sup>12</sup>.

Aleksander Brückner nie bał się dosadnych, pełnych temperamentu i wigoru wystąpień, „nie należał do ludzi łatwych czy gładkich w stosunkach koleżeńskich. Ostry w krytyce, nie zawsze też bywał sprawiedliwy w ocenie cudzego dorobku naukowego”<sup>13</sup>.

Był Aleksander Brückner zawsze głęboko przekonany o swych racjach, co mu nie przeszkadzało przy jakiejś sprzyjającej okazji odwołać swe wcześniejsze poglądy i sugerować nowe, przyjęte obecnie na podstawie kolejnych badań. O jego temperamencie pisał także Julian Krzyżanowski, iż „cechą wybitną wszelkich wystąpień publicznych Brücknera jest ich apodyktyczność, wynikająca z temperamentu wojowniczego i zadzierzystego badacza, nie lubiącego prawdy obwijać w bawełnę. I dopiero przesłedzenie stanowiska Brücknera, wobec pewnych zagadnień w obrębie wielu lat zajmowanego, dowodzi, jak dalece apodyktyczność owa i bezwzględność podbita jest pokorą wobec wszechwładztwa prawdy”<sup>14</sup>.

Jest to stwierdzenie bardzo celne, dowodzące przy głębszej analizie, że na-

<sup>10</sup> E. Szonert: *Aleksander Brückner: patriota i polihistor*. [W:] taż: *Spotkania z Sienkiewiczem. Studia, szkice, sylwetki*. Warszawa 1987 s. 246.

<sup>11</sup> S. Kołaczkowski: *O Aleksandrze Brücknerze...*, dz. cyt., s. 76.

<sup>12</sup> W. Feldman: *Piśmiennictwo polskie 1880-1904*, t. IV. *Współczesna krytyka literacka w Polsce*. Lwów 1905 s. 281.

<sup>13</sup> W. Taszycki: *Przedmowa*. [W:] *W trzydziestolecie śmierci...*, dz. cyt., s. 7-8.

<sup>14</sup> J. Krzyżanowski, *Prace literackie Aleksandra Brücknera. W siedemdziesiątą rocznicę urodzin uczonego*. „Przegląd Współczesny” 1926 t. 17 s. 177.

czelnym celem Brücknera była dążność do prawdy w nauce, temu podporządkowywał wszelkie swoje badania prowadzone na przestrzeni wielu dziesiątków lat, nierazko za cenę wyrzeczenia się swoich własnych poglądów.

Jak było wspomniane, Aleksander Brückner zajmował się niezwykle szeroką panoramą dziedzin i zagadnień. Musiało to jednak w jakimś stopniu odbić się negatywnie na jego twórczości naukowej. Chcąc więc obiektywnie ocenić dzisiaj jego dorobek — przy całym podziwieniu i uznaniu dla wybitnego dzieła wielkiego polihistora — powiedzieć trzeba, że „strukturę niektórych jego ujęć nadmiernie obciążało bogactwo wykorzystywanego materiału. Zdarzało się Brücknerowi, że niedostatecznie hierarchizował omawiane zjawiska i ze szkodą dla przejrzystości układu kompozycyjnego pozwalał drobiazgom przytłoczyć rzeczy bardziej ważne albo też pomijając jakieś szczegóły dopuszczał do niedopowiedzeń i zbytnich skrótów myślowych...”<sup>15</sup>.

Aleksander Brückner nie przejawiał — co może być w pewnym stopniu wytłumaczone jego typowo pozytywistyczną postawą — zbytniego zainteresowania problematyką filozoficzną. Odbiło się to w niekorzystnym stopniu na niejednej z jego prac, gdyż jak to zauważył Stefan Kołaczkowski „Brak udziału w życiu, małe zainteresowanie problematyką teoretyczno-filozoficzną, która by mogła stanowić wyraźniejszy kościć jego olbrzymiej wiedzy historycznej, odbiły się na sposobie pisanie książek. Nie czujemy tego braku w historiach literatury Brücknera, gdyż przysłania nam go jego pełen temperament talentu narracyjnego, literacka zdolność charakteryzowania, żywy styl pisarski. *Historia kultury*, jaką napisał pod koniec życia, wymagała jednak tego kościća filozoficznego. Brak zdolności do filozoficznej syntezy spowodował brak konstrukcji. Nie jest to książka do czytania — jest to olbrzymi skład wiadomości, jest to kopalnia, ale nie historia kultury w pełnym znaczeniu tego słowa”<sup>16</sup>.

Oceniając jednakże osiągnięcia, a i pewne wady, Aleksandra Brücknera, trzeba pamiętać, że swoje podstawowe wykształcenie filologiczne i historyczne odebrał on w latach siedemdziesiątych minionego wieku, kiedy panowały jeszcze pozytywistyczne, nieco przestarzałe metody naukowe: I tak np. w zakresie językoznawstwa, którym Brückner pasjonował się raczej w pierwszym okresie swojej wielkiej kariery, mniej więcej do roku 1890, nowe prądy dopiero nadchodziły, jak np. poglądy de Saussure'a czy praskiej szkoły fonologicznej. Aleksander Brückner formował więc swoje zapatrywania naukowe, którym pozostał wierny do końca — chociaż czasem wyrzekał się mniej istotnych, raczej pod wpływem tendencji zanikających. Nie było to więc jego winą, że przyszło mu krystalizować swój warsztat badawczy w epoce przełomu. Trzeba jednak pamiętać, przy wszystkich zastrzeżeniach, że był on tym typem uczonego, który odkrył i przebadał niezmiernie obszary polskiej kultury, stawał i odpowiadał na pytania wymagające znajomości wielu dziedzin. Był on więc w pewnym sensie, właściwie nieświadomie, propagatorem naukowej komparatystyki, tak wysoce cenionej w dniu dzisiejszym. Wiele jego dawnych tez, w międzyczasie atakowanych, ostało się krytyce i są dzisiaj ogólnie akceptowane, jak np. ma to miejsce w wypadku pochodzenia polskiego języka literackiego.

Aleksander Brückner, wybitny uczonego i gorący polski patriota, jak nikt inny potrafił ukazać znaczenie kultury w życiu społeczeństwa, jego wielki dorobek naukowy jest trwałym wkładem do skarbnicy polskiej i światowej wiedzy.

Publikacja zbiorowa pod redakcją Władysława Berbelickiego ukazuje więc uczonego, którego świetlany przykład całkowitego oddania się nauce może stano-

<sup>15</sup> E. Szonert: *Aleksander Brückner...*, dz. cyt., s. 251.

<sup>16</sup> S. Kołaczkowski: *O Aleksandrze Brücknerze...*, dz. cyt., s. 80.



wić symbol dla nas wszystkich, symbol i wzorzec tak poszukiwanego dzisiaj obywatela pracującego dla dobra kraju, nie patrzącego na korzyści własne.

Władysław Berbelicki uwzględnił wyłącznie wspomnienia autorów polskich, choć także wśród prac zagranicznych, głównie niemieckich, można by wskazać kilka interesujących, jak choćby wspomnienia i artykuły pióra Maxa Vasmera, Heinza Pohrta, Reinholda Olescha, Friedhilde Krause czy Hansa Holma Bielfeldta<sup>17</sup>.

Niezależnie jednak od powyższej uwagi, paleta zaprezentowanych wspomnień polskich autorów jest bardzo bogata i przynosi wiele cennego materiału.

Część druga tomu — bibliografia, obejmuje lata 1877-1988 jeśli chodzi o bibliografię podmiotową (przy czym Władysław Berbelicki wykorzystał bibliografię Władysława Tadeusza Wisłockiego za lata 1877-1927, korygując ją w niejednym szczególe i znacznie wzbogacając), zaś w części przedmiotowej rejestruje bogate piśmiennictwo o Aleksandrze Brücknerze za lata 1883-1986. W bibliografii przedmiotowej można zauważyć drobne błędy oraz braki<sup>18</sup>, w sumie jednak należy wyrazić podziw dla wielkiego wysiłku Władysława Berbelickiego, który zgromadził bliski kompletności zestaw bibliograficzny o Aleksandrze Brücknerze, co wobec ogromu jego prac nie tylko samoistnych, ale także wielu setek rozrzuconych po kilkudziesięciu czasopismach Europy w postaci artykułów i recenzji, było zadaniem niezwykle żmudnym, wymagającym wielu lat kwerendy po licznych bibliotekach polskich i zagranicznych.

Całość tomu została opracowana bardzo rzeczowo i solidnie, o czym świadczy nie tylko wspomniany instruktywny wstęp, ale także noty o autorach wspomnień oraz indeks tematów i osób.

W bogatej literaturze o Aleksandrze Brücknerze jest tom pod redakcją Władysława Berbelickiego pozycją podstawową, na co wpływ ma przede wszystkim znakomita część bibliograficzna.

W dalszych badaniach nad życiem i działalnością naukową Brücknera publikacja niniejsza będzie z całą pewnością niezastąpiona, gdyż oferuje zestaw wiedzy i zapis bibliograficzny niezbędny dla każdego badacza interesującego się dziełem odkrywcy „Kazań świętokrzyskich”<sup>19</sup>.

Krzysztof A. Kuczyński  
(Łódź)

<sup>17</sup> Por.: M. Vasmer: *Alexander Brückner. Rede gehalten bei der Einäscherung im Krematorium Wilmersdorf am 30. Mai 1939*. „Zeitschrift für slavische Philologie” Bd. XVI 1939; H. Pohrt: *Zaslugi Aleksandra Brücknera dla popularyzacji literatury polskiej w Niemczech*. „Przegląd Humanistyczny” 1974 nr 5; R. Olesch: *Alexander Brückner als Professor der Friedrich-Wilhelms-Universität-Berlin*. [W:] *Fragen der polnischen Kultur im 16. Jahrhundert*, Bd. 14,1, hrsg. von R. Olesch u. H. Rothe, Giessen 1980; F. Krause: *Der Freund und Förderer der Königlichen Bibliothek zu Berlin*. „Zeitschrift für Slawistik” H. 2, 1980; H. H. Bielfeldt: *Begegnungen mit Aleksander Brückner*, tamże.

<sup>18</sup> Np. str. 298, poz. nr 177: praca Barbary Domańskiej *Aleksander Brückner jako badacz kultury* pojawiła się w 1988 roku (a nie 1948); zaś wśród drobnych braków mogę wymienić nieuwzględnienie recenzji „Brücknerowskiego” numeru „Zeitschrift für Slawistik” 1980 H. 2, zamieszczonej na łamach „Ruchu Literackiego” 1981, nr 4-5, s. 399-400 (mojego autorstwa).

<sup>19</sup> Na marginesie można nadmienić, że w roku jubileuszowym 1989 ukazało się kilka publikacji związanych z 50. rocznicą śmierci Aleksandra Brücknera: Z. Miedziński: *Olbrzym nauki*. „Życie Literackie” 1989 nr 21 s. 6; J. Tazbir: